



Sygn. akt II CK 714/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

w sprawie z powództwa S. C.

przeciwko Zakładom Energetycznym w Ł. Rejon w R.

o ochronę własności i zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 czerwca 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 maja 2004 r., sygn. akt II Ca (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania oraz do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód S. C. w pozwie przeciwko Zakładowi Energetycznemu w Ł. - Rejon w R. – domagał się nakazania pozwanemu usunięcia urządzeń energetycznych (słupów energetycznych i innych urządzeń) wniesionych na nieruchomości powoda nielegalnie (bez jego zgody i wymaganych prawem zezwoleń), zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł z odsetkami jako odszkodowanie za nieodpłatne korzystanie z części gruntu zajętej przez wspomniane urządzenia oraz kwoty 1.000 zł miesięcznie jako czynszu

dzierżawnego za bezumowne korzystanie z zajętej nieruchomości (w okresie od dnia umieszczenia pozwu do dnia usunięcia stanu naruszenia własności). Sąd Rejonowy oddalił powództwo, ustalając następujący stan faktyczny.

Powód (i jego żona) są właścicielami nieruchomości (położonej w R. przy ul. K.) i jej własność nabyli na podstawie art. 1 ust 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. Na nieruchomości tej znajdują się urządzenia energetyczne należące obecnie do pozwanego Zakładu (fragment linii energetycznej SN 15 kv, fragment linii energetycznej niskiego napięcia 0,4 kv oraz stacja transformatorowa). Stacja ta oraz słup linii niskiego napięcia stoją częściowo na nieruchomości powoda, a częściowo na nieruchomości sąsiedzkiej. Linie energetyczna SN 15 kv i stację transformatorową wybudowano w latach 1967-1968, przy czym inwestorem był wówczas Zakład Energetyczny Ł. – Województwo, a nadzór nad inwestycją (pracami budowlano-montażowymi) sprawował Rejon Energetyczny w R.. Wykonawcę robót wprowadzono na grunt po uprawomocnieniu się decyzji obejmującej pozwolenie na budowę. Brak było dokumentacji techniczno-prawnej, dotyczącej tej inwestycji energetycznej, a decyzje Prezydiałne PRN w R. z lat 1967-1969 - dotyczące wywłaszczeń nieruchomości - są wybrakowane. Linia energetyczna i stacje transformatorowe w 1968 r. weszły w skład majątku pozwanego Zakładu. W latach 1976-1977 r. dokonywano rozbudowy i modernizacji istniejących wcześniej urządzeń.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powód nie wykazał faktu naruszenia prawa własności gruntu, tj. niekazałności wniesienia na jego gruncie urządzeń energetycznych. Brak dokumentacji technicznej i prawnej inwestycji energetycznej nie może mieć w tym zakresie znaczenia decydującego m.in. z racji ograniczonego okresu przechowywania takiej dokumentacji. Ponadto charakter inwestycji wyklucza to, aby była ona podejmowana nielegalnie, skoro istniała w tym czasie odpowiednia regulacja prawna, która mogła być wykorzystana przez inwestorów. Sąd Rejonowy uznał też za bezpodstawne pozostałe dwa roszczenia powoda, tj. o odszkodowanie i zapłatę za bezumowne korzystanie z części gruntu.

Apelacja powoda została oddalona, ponieważ Sąd drugiej instancji uznał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu. W ocenie tego Sądu, stosownie do art. 6 k.c. ciężar dowodu w zakresie legalności zajęcia gruntu powoda i posadowienie na nim transformatora i linii energetycznych obciąża stronę pozwaną. Oznacza to, że pozwany Zakład Energetyczny powinien był przedstawić odpowiednie decyzje administracyjne, skoro eksponował fakt legalnego zajęcia części nieruchomości powoda w wyniku

instalacji na nich urządzeń energetycznych. Wspomiane decyzje nie zostały ostatecznie przedstawione. Sąd Okręgowy uznał jednakże, że doszło do nabycia przez pozwanego służebności gruntowej (art. 292 k.c.) z dniem 1 stycznia 1999 r. W tej sytuacji pozwany posiadał – odpowiedni tytuł prawny do posadowienia urządzeń energetycznych i żądanie ich usunięcia nie mogło być uznane za uzasadnione. Żądanie takie stanowiłoby zresztą nadużycie prawa podmiotowego powoda (art. 5 k.c.), jeżeli weźmie się pod uwagę zasilanie w prąd części miasta oraz oczyszczalni ścieków.

W kasacji powoda podniesiono zarzuty naruszenia art. 232 k.p.c, art. 233 k.p.c. oraz art. 6 k.c. (w ramach zarzutów naruszenia przepisów postępowania). W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej wskazywano na naruszenie art. 640 k.c., art. 225 k.c., art. 222 § 2 k.c. oraz art. 292 k.c. w zw. z art. 172 –176 k.c. Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie Sądowi Rejonowemu sprawy do ponownego rozpoznania. Z uzasadnienia kasacji wynika to, że pozwany podważał ocenę Sądu drugiej instancji dotyczącą zasiedzenia części nieruchomości powoda przez pozwanego Zakład Energetyczny i akcentował istnienie podstaw prawnych do przyznania mu należności (odszkodowania) określonego w pozwie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Podnosząc zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego, powód stara się przede wszystkim wykazać, że nie doszło do zasiedzenia służebności gruntowej przez pozwanego Zakład Energetyczny w rozumieniu art. 292 k.c. Starał się też uzasadnić wystąpienie podstaw zaktualizujących trzy zgłoszone w pozwie roszczenia (o nakazanie pozwanemu usunięcia słupów energetycznych i innych urządzeń, o odszkodowanie za korzystanie przez pozwanego z części nieruchomości powoda, o wynagrodzenie w postaci czynszu dzierżawnego za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości od chwili wniesienia pozwu).

Nie może być brany pod uwagę zarzut naruszenia art. 6 k.c., ponieważ podniesiono go w ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego, a tymczasem jest to z pewnością przepis prawa materialnego. Co więcej, motywacja tego zarzutu może wskazywać na to, że odnosi się on jednak do zagadnień materialnoprawnych, tzn. istnienia przesłanek zasiedzenia służebności nieruchomości (s. 1-2 kasacji). Już sama prawna motywacja dalszych zarzutów procesowych, tj. art. 232 k.p.c., art. 233 k.p.c. (z pewnością chodzi o art. 233 § 1 k.p.c.) dyskwalifikuje oba te zarzuty, jeżeli zważy się treść wspomnianych przepisów (wskazanie przez stronę dowodów na stwierdzenie

podnoszonych przez nią faktów, ocena wiarygodności i mocy dowodowej prezentowanych dowodów). Za zbyt ogólnikowe należy uznać, natomiast stwierdzenie powoda, że „ocena dowodów (i) postępowanie dowodowe przyjęte przez Sąd Okręgowy jest rażąco wadliwe”, ponieważ w uzasadnieniu kasacji nie podjęto próby zindywidualizowania takich wadliwych ustaleń w sposób wymagany w prawidłowo skonstruowanej kasacji ani też wskazania tego, w jakim sensie naruszone zostały zasady prawidłowej oceny materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.).

Z uzasadnienia kasacji wynika to, że powód sugeruje niedopuszczalność stwierdzenia w niniejszym postępowaniu zasiedzenia służebności nieruchomości przez pozwaną Zakład Energetyczny. Zdaniem skarżącego, stwierdzenie takie mogło by nastąpić „jedynie w postanowieniu o zasiedzenie”, a więc - w istocie po przeprowadzeniu odpowiedniego postępowania (art. 609 k.p.c. i n.). Stanowisko takie należy uznać za nieuzasadnione. Nie jest akceptowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na przykład w uchwale z dnia 21 października 1994 r., III CZP 132/94 (OSNC 1995, z. 2, poz. 35) uznano za nieusprawiedliwiony pogląd, iż w razie braku postanowienia stwierdzającego zasiedzenie, nie ma podstaw prawnych istnienia służebności. Nabycie służebności gruntowej następuje bowiem ex lege. Także w literaturze dominuje stanowisko, że tryb nieprocesowy przewidziany w art. 609 – 610 k.p.c. (dla stwierdzenia także zasiedzenia służebności) nie jest właściwy wówczas, gdy stwierdzenie nabycia prawa przez zasiedzenie nie jest zasadniczym przedmiotem sprawy, ale stanowi tylko przesłankę orzeczenia. Niezależnie od tego w kasacji powoda w ogóle nie podniesiono odpowiednich zarzutów, które pozwalałyby na dokonanie kontroli kasacyjnej zaskarżonego wyroku w omawianym zakresie.

W zakresie zarzutów odnoszących się do prawa materialnego podstawowe znaczenie ma zarzut naruszenia art. 292 k.c. W kasacji kwestionowano bowiem istnienie przesłanek skutecznego nabycia przez Zakład Energetyczny służebności nieruchomości przez jej zasiedzenie. Sąd Okręgowy, rozważając przesłanki takiego zasiedzenia, stwierdził jedynie fakt korzystania przez pozwanego z trwałych i widocznych urządzeń oraz złą wiarę pod stronie zasiadającego, co usprawiedliwiało przyjęcie terminu zasiedzenia (30 lat). Ustalenia takie należy uznać za wysoce niewystarczające.

Charakter urządzeń energetycznych wzniesionych na nieruchomości powoda z pewnością można by uznać za „urządzenia trwałe i widoczne” w rozumieniu art. 292 k.c. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie ustalono jednak tego, czy w ogóle istniało posiadanie nieruchomości w zakresie dotyczącym służebności i w czym takie,

ewentualne władztwo mogło się objawiać. Jeżeli wcześniej pozwany Zakład Energetyczny podnosił, że dysponował odpowiednim tytułem prawnym (decyzją administracyjną) pozwalającą na korzystanie przezeń (jego poprzednika prawnego) z nieruchomości powoda, to od razu pozostaje do rozstrzygnięcia istotna kwestia dotycząca zakresu wspomnianego władztwa (władanie w zakresie odpowiadającym treści służebności; art. 352 § 1 k.c., czy władztwo ograniczone, zdeterminowane tylko treścią wspomnianej decyzji administracyjnej). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wspomniano także o tym, czy nastąpiła zmiana charakteru wspomnianego władztwa po stronie Zakładu Energetycznego i w jakim zakresie. Niewyjaśniony został także fakt sposobu wykorzystania ewentualnego władztwa nad nieruchomością powoda (wykonywanie trwałe i stabilne, czy sporadyczne i doraźne, determinowane koniecznością dokonywania przez pozwanego prac remontowo – konserwatorskich innych). Ponadto wyjaśnienia wymagałby sposób uzyskania władztwa nad nieruchomością powoda przez poprzednika prawnego pozwanego. Chodzi mianowicie o to, czy do nabycia takiego choćby w zakresie dotyczącym treści służebności) doszło w wyniku tzw. władczych lub niewładczych działań Państwa, ponieważ taki sposób nabycia władztwa może przesądzać w ogóle o dopuszczalności powoływania się pozwanego na instytucję zasiedzenia służebności w rozumieniu art. 292 k.c. Jak wiadomo, pozwany wywodził legalność władania nieruchomością powoda z odpowiednich decyzji administracyjnych, dopiero później (w toku postępowania apelacyjnego) powoływał się na zasiedzenie służebności w rozumieniu art. 292 k.c. Wypadnie też zaznaczyć to, że sam pozwany podnosił fakt władania nieruchomością powoda w okresie 24 lat, a tymczasem Sąd Okręgowy przyjął okres lat 30.

W tej sytuacji należało uznać za trafny zarzut naruszenia przepisu art. 292 k.c., ponieważ przepis ten zastosowano bez szczególnego rozważenia wskazanych przesłanek prawnych mogących usprawiedliwiać zasiedzenie. W związku z tym pozostałe zarzuty kasacyjne dotyczące prawa materialnego nie musiały być rozważane w postępowaniu kasacyjnym. Już naruszenie przepisu art. 292 k.c. uzasadniało bowiem uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy - Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).